

Wielki Post



Cele katechetyczne – wymagania ogólne

- wprowadzanie w wydarzenia z życia Pana Jezusa;
- przygotowanie do odpowiedniego przeżycia Wielkiego Postu.



Treści nauczania – wymagania szczegółowe

Dziecko:

- odnosząc się do posiadanej wiedzy i wiadomości z lekcji, wyjaśnia pojęcia „zawracania”, „odwracania”, „nawracania”;
- swoimi słowami opowiada biblijną historię Zacheusza;
- podaje podstawowe wiadomości o Wielkim Poście;
- wyjaśnia, że spotkania z Panem Jezusem (w modlitwie, w kościele, na religii) pomagają stawać się lepszym.



Metody

opowiadanie, pogadanka, lektura Biblii, miniwykład (ew. prezentacja, pokaz ilustracji), śpiew, zabawa ruchowa, praca plastyczna.



Środki dydaktyczne

tekst opowiadania, ew. prezentacja multimedialna lub ilustracje na temat Wielkiego Postu, mapa Wielkiego Postu, ew. papier ścierny i kredki woskowe.



Propozycja realizacji

I. Wprowadzenie

Opowiadanie z załącznika i analiza. Po analizie opowiadania nauczyciel dodaje, że nasze zachowanie możemy porównać do jazdy

samochodem. Mamy znaki drogowe, a są to słowa Pana Jezusa, mamy wyznaczoną przez Niego trasę, dzięki której możemy dojść do nieba. Czasami z różnych powodów ktoś wybiera inną trasę. Jeśli nie zauważy, że idzie złą drogą, nie trafi do celu.

II. Rozwinięcie

1. Pogadanka – nauczyciel tłumaczy, że jednym z naszych celów są Święta Wielkanocne i że trzeba przygotować się do nich. Jeśli ktoś do tej pory nie szedł drogą wskazywaną przez Pana Jezusa, to nie będzie dobrze do nich przygotowany.
2. Lektura Biblii – Łk 19, 1-8. Analiza tekstu z podkreśleniem zmiany, jaka nastąpiła w Zacheuszu po spotkaniu z Panem Jezusem.
3. Miniwykład (lub prezentacja, pokaz ilustracji) na temat Wielkiego Postu jako czasu nawrócenia, zmiany na lepsze lub stawania się jeszcze lepszym. Przybliżenie pojęć: „długość trwania”, „Środa Popielcowa”, „Droga krzyżowa”, „Gorzkie żale”, „czyny pokutne”. Można zrobić to w nawiązaniu do opowiadania – jako przestrzenną mapę Wielkiego Postu. Nauczyciel rozkłada na podłodze lub dywanie kartki z napisami, ew. ilustracjami (lub pachołki, krzesła z przyklejonymi kartkami) dotyczącymi wspomnianych zwyczajów i nabożeństw wielkopostnych. Klasa wędruje od kartki do kartki (w wersji mini – jedzie np. autko po dywanie, wtedy można przygotować całą mapę Wielkiego Postu na szarym papierze w dużym formacie). Katecheta pełni rolę GPS-u i steruje komunikatami: „Skreć w prawo!”, „Idź w prosto!” itp. tak, by dzieci (lub autko) trafiły do celu.
4. Nauka piosenki i śpiew:

*Bliskie jest królestwo Boże,
nawracajmy się i wierzy w Ewangelię.*

Źródło: http://spiewnikreligijny.pl/teksty/106,bliskie_jest_krolestwo_boze/ (dostęp: 09.03.2017).

III. Zakończenie

Zabawa ruchowa *Najpierw, potem*. Dzieci poruszają się w rytm muzyki. Gdy muzyka zostaje przerwana, zatrzymują się, odwracają się do nauczyciela i powtarzają zademonstrowaną sekwencję.

Przy kolejnym powtórzeniu nauczyciel dodaje jeden ruch. Na koniec wyjaśnia, że czasem dzięki temu, że idziemy dobrą drogą wyznaczoną przez kogoś, to naśladowujemy go i możemy uniknąć problemów oraz nieszczęścia.



Inna propozycja pracy

Praca plastyczna „Mój post” – na kawałku papieru ściernego dzieci kredką świecową rysują to, z czego zrezygnują w czasie postu.



Załącznik

W sobotę Ania i Bartek z rodzicami wybierali się na wycieczkę. Przed wyjściem z domu tata kilka razy przypominał mamie, by wzięła mapę. Mama kiwnęła tylko głową, bo rozmawiała przez telefon z ciocią Ewą. Za chwilę wszyscy ruszyli w drogę. Podróż miała trwać dwie godziny. Czas już minął, a oni nadal nie widzieli niczego oprócz pól i lasów.

Ania i Bartek zaczęli marudzić, że są głodni i nogi ich bolą.

– Trzeba było jednak wziąć nawigację... – westchnęła mama.

– Po co? Nie zdążyłem naładować, więc i tak by nam nie pomogła. Podaj mi mapę, zaraz sprawdzę, czy dobrze jedziemy – powiedział tata. Wtedy mama przypomniała sobie, że miała spakować mapę, ale tego nie zrobiła.

– Nie mam mapy... – przyznała się cicho.

– Jak to? – Tata był zdenerwowany. – Przecież przypominałem ci kilka razy!

– A ja ci przypominałam od trzech dni, żebyś sprawdził trasę. Gdybyś posłuchał mnie, to teraz byśmy nie zabłądzili! – odpowiedziała mama.

– Zabłądziliśmy? – dopytywała Ania.

– O, nie! To teraz w ogóle nie będzie wycieczki – narzekał Bartek.

– Stop! – krzyknął tata. – Tylko spokojnie! Zatrzymamy się przy sklepie i zapytam o drogę.

Tata wysiadł i po chwili wrócił do auta z uśmiechem i ze świeżymi bułeczkami.

– Już wiem, jak mamy jechać – oznajmił. – Za Warszawą wybraliśmy złą drogę i musimy zawrócić, ale sprzedawca powiedział mi, że to nie jest daleko.

Wszyscy odetchnęli z ulgą, a mama powiedziała cicho do taty:

– Przepraszam cię, rzeczywiście powinnam zabrać mapę. Tyle razy mówiłeś mi o niej.

– Nie szkodzi – odpowiedział tata. – I ja cię przepraszam. Mogłem sprawdzić w domu trasę, tak jak radziłaś.

– Najważniejsze, że znamy już dobrą drogę! – ucieszyła się Ania.

– No i mamy bułeczki! – dodał Bartek, zjadając pierwszy kęs kajzerki.